

# KęKę, Pamięć Zostaje

Oczy, bałagan, szarlatan  
Nos, karmazyn, purpura  
Biskupie barwy na japach  
Charane Treścią na murach  
To był rejon, tak dawno  
Mało kto to pamięta  
Ile dawno już zlało?  
Zabite dechy w adresach  
Cię zabiorę w przejażdżkę po radomskich melinach  
Pewnikiem część dalej hula, lokalizację pomijam  
Zamykam oczy i czuję smak berbeluchy i petów  
Że w to nie wsiąknę jak parę, tak bardzo istnieje Jezus  
Nie ma kumpli co kiedyś, każdy musi ogarniać  
Się złożyło ostatnio jak kończyła się wiara  
Tam zostali niektórzy, osiedlowe historie  
Ten umarł a ten nie żyje  
To są różne kalosze  
Robiłem kroki do przodu, mocne kroki do przodu  
Sprawdź moje kroki do przodu, jebane kroki do przodu  
Nic nie jest dane na zawsze  
Wena miał racje – ty musisz iść kur\* iść, w czasach trudnych  
Bo:

Pamięć zostaje, a ja lecę, i lecę, i lecę  
Problem dobija, jest ich wiele, tak wiele, tak wiele  
Szansę na drodze, to je biorę, i biorę, i biorę  
Wyszliśmy stamtąd; coś w końcu się należy  
/2x

Idę na chwilę, chce zobaczyć jak smakuje lepsze  
Byłem sprawdziłem – ble! – nie chcę więcej  
W sercu ochlajus, walczę z tym na co dzień  
Blok, chowały, uczyły, szkoliły, andale, hombre  
Syfu do karier, Rap to pośredniak  
Youtuby, płyty, ciuchy to nasze pracy miejsca  
Wyciąga nas za uszy, nie damy się zagłuszyć  
Odłożyć coś na ruchy, to nasza mekka  
Szefostwo ciężko płaci, państwo nam nic nie płaci  
Nikt kur\* nic nie płaci, każdy ma merca  
To się szkolimy w pasji, dzieciom dajemy starty  
Plus uzbrajamy w działki od A do Z

A nie tak dawno mi pisali, pisali, pisali  
Ze ma mnie unieść, pogubić, nowa klęska  
Jestem z blokowisk, są z betonu i stali, i stali  
Dziś znowu rzecz gra, to nowa wersja

Pamięć zostaje, a ja lecę, i lecę, i lecę  
Problem dobija, jest ich wiele, tak wiele, tak wiele  
Szansę na drodze, to je biorę, i biorę, i biorę  
Wyszliśmy stamtąd; coś w końcu się należy  
/2x